

URSZULA JAŁOCHOWSKA-STALĘGA

ur. Wojśławice



Miejsce i czas wydarzeń	Wojśławice, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", dom Fawki, Wojśławice, wygląd wnętrza domu Fawki, piece w domu Fawki

Piece w domu Fawki

Zapamiętałam dawne piece. Piec, który był w naszym pokoiku. Paliło się w nim w kuchni. W kuchni było palenisko i był popielnik, i prawdopodobnie przypomina mi się, że była duchówka wyżej. A z tego pieca przez kuchnię szła rura, dość gruba, metalowa rura, która odprowadzała płomień do głównego komina w kuchni. Ta rura również ogrzewała kuchnię. Zawsze było tu dużo ciepłej, zresztą na tej rurze jak ja pamiętam czasami można było suszyć mokre ubrania. Kuchnia była z zapieckiem. A ten komin kuchenny był połączony jeszcze rurą z tym drugim pokoikiem. Ta rura jeszcze przetrwała do tej pory. Pamiętam, że połączenie między ścianą kuchni, a piecem małego pokoiku było zrobione ze starego garnka. Dokładnie pamiętam, że to był okrągły, duży garnek bez dna i on dopiero, do niego była wprowadzana rura, a samo połączenie ściana- piec w tamtym pomieszczeniu, do pokoju, to łączył jeszcze stary garnek.

[Piec] był rozebrany bardzo dawno, bardzo dawno. Pamiętam, bo wtedy jeszcze inaczej stały łóżka, inaczej było wtedy. On był rozebrany wtedy, kiedy był wykańczany, kiedy z komórki zrobiono pokój. Wtedy zaistniała potrzeba postawienia nowego komina, żeby tamten pokój ogrzewać, no i wtedy już przeniesiono piec z tego kąta w przeciwny. Bo on stał tu, a teraz stoi po prawej stronie. Musiał być dobudowany nowy komin, wtedy nie było potrzeby [stosowania] tej rury, ona była niebezpieczna. Pamiętam kiedy zdarzało się, że paliła się sadza w tej rurze, to było naprawdę groźne. Ojciec wybiegał i patrzył czy tam gdzieś iskry na strychu, czy na zewnątrz nie spowodują pożaru. Wszystko było drewniane w Wojśławicach. Całe Wojśławice były drewniane.

Moja siostra jeszcze jakieś pięć lat temu... już mieszkali tam, ale przychodziła tutaj piec chleb. Ona powiedziała: „Nie ma lepszego pieca do pieczenia babek”. Ona babki wielkanocne, drożdżowe, uwielbiała tutaj piec.

Pamiętam jeszcze w drzwiach, w piecach takie te starodawne drzwiczki. Bardzo

ozdobne, okrągłe, one były w tamtym piecu, w pokoiku. Sama obudowa kwadratowa, a drzwiczki okrągłe, otwierane, takie bardzo dekoracyjne, ozdobne.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Wojślawice
Rozmawiał/a	Paulina Kowalczyk, Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Szczepańska-Jeremicz
Redakcja	Karolina Szczepańska-Jeremicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"